GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakladem Drukarni Nadwornéj W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 163. W Poniedziałek dnia 15. Lipca. 1844.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy. — Królestwo polskie dnia 6. Czerwca r. z. nowy Najwyżéj potwierdzony otrzymało regulamin cenzury w skutek którego oddzielny komitet cenzury w Warszawie ustanowiono. Cenzurze przewodniczy obecnie namiestnik z ministrem oświecenia w Cesarstwie, a pod ich wiedzą kurator okręgu naukowego warszawskiego i rada oświecenia. Z pomiędzy 600 w zeszłym roku wyszłych dzieł, 25 nie uzyskało pozwolenia druku. Oprócz tych ukazało się 39 pism scenicznych. Peryodyczna prassa Królestwa liczyła 5 politycznych, a 20 naukowych różnego rodzaju dzienników. Wprowadzono z zagranicy do Królestwa książek 86,780; 90 cenzura całkiem nie przypuściła, 80 z opuszczeniem pojedyńczych ustępów, reszta w całości przeszła. Oprócz tego jest w obiegu w Królestwie polskiém 26 zagranicznych pism czasowych i 130 innych peryodycznych pism. W języku hebrajskim 12 rękopismów podano cenzurze, na wydrukowanie wszystkich, z wyjątkiem jednego, zezwolono. Około 28,000 hebrajskich i hebrajsko-niemieckich książek z zagranicy do Królestwa wprowadzono. Z liczby téj dwie tylko uległy zakazowi. Liczba ogólna książek wprowadzonych w r. 1843. z zagranicy do Królestwa polskiego wynosiła 114,942 tomów.

Z Warszawy, dnia 1. Lipca.

Niepomyślny stan kass polkich, względem którego N. Cesarz najwyższe swe wynurzył niezadowolenie, powstaje z opłacania prowizyi od zaciągniętego długu 150 milionów złp., będącego dla kraju tak ubogiego, jakim jest teraźniejsza Polska, brzemieniem nie do udźwignienia; powtóre ztąd, że co rok 7 milionów złp. do kass cesarskich przechodzi, a potrzecie, że z Petersburga zawsze tylko mężów już podeszłego wieku na najwyższe urzędy do Królestwa polskiego przysełają. Ci odsłużywszy tu lat kilka muszą być emerytowani; jako emeryturę pobierają całkowitą swoję gażę, a tę płaci skarb polski, ponieważ w Polsce na ostatku służyli. Mamy tu mnóstwo takich emerytów.

Z nad granicy rossyjskiéj, d. 21. Czerwca.

Stósownie do listów z Tiflisu z dn. 24. Maja korpus obserwacyjny rossyjski nie był się tam jeszcze całkowicie zgromadził, ponieważ według pogłoski część pułków do Kaukazu przeznaczonych w skutek przeciwnych rozkazów do granicy tureckiéj wyruszyła. Oficerowie wyżsi w Tyflisie tego są zdania, że jeżeli wypadki w Turcyi groźniejszą postać przybiorą, część armii kaukaskiéj w Krymie użytą zostanie. Eskadrę blokującą brzegi Czerkiesów kilka nowoprzybyłych okrętów z Sebastopolu wzmocniło, tak dalece, że na przyszłość trudno będzie gorolom drogą morską amunicyi i broni dowozić.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 4. Lipca.

W przeszłą środę, dn. 14. Czerwca, dwór Cesarski przywdział żałobę na dni 20 z powodu zgonu J. K. Wysokości Ludwika Antoniego Xięcia d'Angoulême, syna Króla Jmci Karola X. Żałoba tu ma być noszona ze zwykłemi podziałami na wielką i małą.

Jego Cesarska Wysokość Wielki Xżę Konstantyn Mikołajowicz przybył dnia 23. Maja o wpół do 12 wieczorem do Archangelska. Statek parowy rzucił kotwicę na wyspie Moisiejewoj, słynnéj z pobytu na niéj Piotra Wielkiego. Wielki Xiążę wysiadł w domu wojennego gubernatora we wsi Sołombalskaja. Liczne zebranie mieszkańców miasta czekało Wysokiego podróżnego na brzegu Dźwiny i przyjęło go oznakami najwyższéj radości.

Rossyjskie ministeryum dóbr koronnych za zabicie jednego tura nałożyło pieniężną karę 150 rubli śrebrnych. — Tury znajdują się w Europie prawie tylko jeszcze w gubernii grodzieńskiéj w puszczy białowiejskiéj, w jednym z owych rzadkich już w Europie lasów pierwotnych, które się jeszcze dotychczas jako tako nieuszkodzone utrzymały. Puszcza białowiejska ma 32 mil długości, 27 szerokości, 112 mil obwodu, a cała jéj powierzchnia wynosi 502 mil kwadratowych. Jedyne przez ludzi zamieszkane miejsce w téj zupełnéj pustyni, w któréj od wieków przebywa cały świat zwierząt, jako to: tury, łosie, odyńce, niedźwiedzie, wilki i t. d. jest włość Białowieś. Drzewa tego pierwotnego lasu, przy nadzwyczajnéj wysokości dochodzą znacznego wieku. W najnowszym czasie wsławiła się białowiejska puszcza szczególniéj przez to, że podczas polskiéj wojny insurekcyjnéj, powstańcy litewscy, którym miejscowość sprzyjała, najdłużéj się tam, bo aż do r. 1834. przeciw Rossyjanom trzymali.

Francya.

Z Paryża, dnia 5. Lipca.

Izba Deputowanych; posiedzenie z dnia 1. — 4. Lipca. — Kwestya o koncessyą dla towarzystw kolei żelaznych rozstrzygniętą zostanie, co się tyczy linii wiodących do Lyonu, do granicy belgijskiéj i do Strasburga, dopiero na przyszłem posiedzeniu. Rząd wspólnie z kommissyą proponował Izbie to odroczenie, które natychmiast przyjęto. Takowy rezultat, osobliwie co do kolei strasburskiéj, przypisać należy prawu dodatkowemu Pana Cremieux, w skutek którego natychmiast w Izbie Parów Hrabia Molé, w Izbie Deputowanych Panowie L'Espée, Benoist, Etienne i Ganneron usunęli się od tymczasowéj rady administracyjnéj towarzystwa, które dla budowania téj kolei powstało. Tak więc towarzystwom odebrano główne koleje; rząd ma się zatrudnić samém użytkowaniem kolei. Oppozycya zatém dopięła tymczasowo swego celu. Izba uchwaliła 88,700,000 fr. na koléj wiodącą do granicy niemieckiéj, od Paryża aż do Hommarting, jakoteż na poprowadzenie gałęzi do Rheims i Metz; lecz z téj summy w budżecie na rok 1844. i 1845 tylko 9 milionów wyznaczono. Arago proponował przyjęcie systemu atmosferycznego przy kolei parysko-strasburskiéj, ale wniosku jego nieprzyjęto. Podług jego obrachunków mogłaby Francya oszczędzić 2—300 milionów, jeśliby na całéj sieci kolei żelaznych przyjęto system atmosferyczny. Ledwo towarzystwo okazało gotowość swoją do wystawienia w przeciągu 6 miesięcy, kolei z Paryża do Bondy na drodze strasburskiéj, z zastósowaniem tego systemu i przyjęciem składalnych wozów inżyniera Arnous. Lecz Minister robót publicznych oświadczył, że rząd sam trudni się tą kwestyą, i że niezwłocznie postara się o fundusze, aby módz zacząć doświadczenia na tąkim gruncie, gdzieby pewniejszy rezultat otrzymać można względem użyteczności systemu atmosferycznego. — To oświadczenie spowodowało Pana Arago do cofnięcia swego wniosku. Inny wniosek tegoż uczonego członka żądal, aby w skutek uchwały dziewięć dziesiątych lokomotyw, które krążyć będą na kolejach francuzkich, w kraju były zbudowane. — Minister finansów odłożył ten wniosek do dyskussyi prawa celnego, a izba odrzuciła go 151 głosami przeciw 98. Cały wniosek do prawa tyczącego się kolei Strasburskiéj przyjęto 191 głosami przeciw 62. Tak więć dyskussye względem kolei byłyby ukończone na ten rok w Izbie deputowanych; chyba żeby zmiana przyjętych wniosków, jak np. odrzucenie dodatkowego prawa Pana Cremieux, w Izbie parów, pociągnęła za sobą powtórne narady w Izbie elekcyjnéj. To samo zaszło z prawem o rekrutowania, a różnicy nie można było jeszcze dotychczas pogodzić! Parowie jak wiadomo, zgodnie z ministerstwem dla służby wojskowéj lat 8 wyznaczyli, gdy tymczasem deputowani głosowali za 7 latami. Postanowiono zatem, choć z słabą większością, obstawać przy pierwszéj uchwale i odrzucić całkiem wniosek Izby parów. Przyjęto potém całe prawo 190 głosami przeciw 67, ponieważ zaś już nie może w czasie obecnego posiedzenia wrócić do Izby parów, przeto kwestya rekrutowania i trwania służby wojskowéj jeszcze na rok nie

rozstrzygnięta. Poczém zaczęto roztrząsanie budżetu wydatkowego, którego pierwsze dwie części, dług publiczny, listę cywilną, jako też i trzecią, to jest budżety pojedyńczych ministrów szybko po sobie przyjęto; zdaje się bowiem, że już bardzo spieszno deputowanym ukończyć roboty swoje.

— — Kommissya Izby deputowanych, któréj powierzono zbadanie prawa o wychowaniu, pracuje jak najstaranniéj nad układem swego sprawozdania. Zbiera się codziennie i poświęca naradom swoim 4—5 godzin. Większa część artykułów tego wniosku do prawa już ukończona. Długi spór powstał o artykuł, wymagający od członków duchowieństwa oświadczenia, że nie należą do żadnéj religijnéj kongregacyi. — Artykuł ten podobno przyjęto 5 głosami przeciw czterem. Co się tyczy programu bakalaureatu, przyjęła kommissya pierwotny text wniosku; postanowiła zatém, aby ten program przełożyć radzie królewskiéj wychowania publicznego, nie zaś radzie stanu, jak chciała Izba parów. Wszyscy członkowie kommissyi przełożyli już Izbie prawo dodatkowe do budżetu przychodowego, na mocy którego podatek, który szkoły płaciły uniwersytetowi ma ustać od 1. Stycznia 1845., co bez wątpienia przejdzie, ponieważ i minister wychowania publicznego oświadczył się za tem.

Przed assysami w Marsylii wytoczono dnia 21. p. m. czterem ludziom proces, do którego dały powód zajścia przy oborze Pana Berryer w Marcu tego roku. Oskarzono bowiem tych ludzi, że wtedy podniecali zebrane mnóstwo do oporu przeciw policyi i że krzyczeli: Precz z Ludwikiem Filipem!« Słuchano policyantów, którzy jako świadkowie stanęli, ale oskarzeni wypierali się czynionych im zarzutów, tylko jeden wyznał, że krzyczał przeciw Królowi ale tylko mechanicznie, idąc za przykładem innych, niewiedząc co mówi. — Sąd przysięgłych, po krótkiéj naradzie, wszystkich czterech uznał za niewinnych.

Niedawno wybuchł bunt w mieście Pontiory w Bretanii przy pobieraniu podatku celnego, nałożonego na bydło, masło, jaja i inne rzeczy. Cała równina zaczęła się ruszać, po wszystkich wsiach postanowiono nie placić tego cła. Chłopów, którzy bydło na targ pędzili, przyjęto z groźbami przy mieście Pontiory i zmuszono wrócić do domu. Nakoniec wojsko wdało się w tę sprawę i przyszło do zupełnéj potyczki, w któréj kobietę bagnetem przekłuto, chłopa jednego ciężko raniono i kilku innych mniéj niebezpiecznie. — Chłopi dotychczas jeszcze nie przyśli na targ i wzbraniają się upoczywie płacić owego cła.

Anglia.

Izba wyższa. Posiedzenie dnia 4. Lipca. — Postanowienie izby niższéj na zawczorajszém posiedzeniu wzięte względem mianowania komitetu śledczego w sprawie naruszenia tajemnicy listowéj przez urząd pocztowy londyński, spowodowało Hrabiego Radnor do uczynienia takiegoż wniosku w izbie lordów. Hrabia, jak wiadomo, powtórzył w téj mierze wszystkie wnioski członka izby niższéj Duncombe i poparł je temiż samemi dowodami, co radykalny członek izby deputowanych. Ministerstwo, twierdził lord, w ślepéj gorliwości dla żądań obcych rządów dało się unieść do nie jednéj niczem nie usprawiedliwionéj surowości, jak n. p. z Hrabią Ostrowskim, który dla błędu w wymowie osadzonym był w więzieniu, i on (Lord Radnor) bierze ztąd powód do mniemania, że ów tyle brytyjskiemu charakterowi wstrętny szpiegowski system otwierania listów, nio dla własnych interesów bywa używanym w tak nieprawnéj rozciągłości, lecz raczéj na usługi policyi obcych rządów. Dla objaśnienia narodu w tym przedmiocie wnosi o mianowanie tajnego komitetu »dla wyśledzenia postępowania przy otwieraniu listów pocztowych, a mianowicie dla zbadania bliższych okoliczności, jakie spowodowały otworzenie listów Mazziniego w Anglii osiadłego uczonego cudzoziemca.« Książe Wellington przyznał, również jak w izbie niższéj Sir James Graham, że kwestya ta obecnie tyle nabrała rozciągłości, iż śledztwo koniecznem się okazuje, gdyż rządowi zadano zdradę, fałszerstwo i oszukaństwo i winien przywieść dowody na nieprawdę tego oskarzenia. Rząd trzymał się ściśle ustaw, i tego niech dochodzi komitet tajny z członków izby złożony. Projekt księcia jednomyślnie przyjętym, i następujący lordowie ku temu mianowani zostali z większości i z oppozycyi: Hr. Somers, Hr. Burlington, Hr. Rosenberry, biskup Londynu, Lordowie Colchester, Brougham i Cottenham. (Ponieważ Lord Brougham wybrany tu został jako członek oppozycyi, lubo od pewnego już czasu nie harmoniuje z dawnymi swymi przyjaciołmi, więc ministerstwo ma tu większość). Mar. de Normanby spytał daléj Księcia Wellingtona, czy treść otworzonych listów Mazziniego udzieloną została któremu z obcych rządów? Książe Wellington: Nie wiem tego. — Hr. Aberdeen. Ponieważ zacny Markiz zrobił memu godnemu przyjacielowi zapytanie, na które tenże odpo-

wiedzi dać nie jest w stanie, ja więc biorę ją na siebie i spodziewam się, że będzie zadowalniającą: — ani litera jedna nie była nigdy żadnemu z obcych rządów z téj udzieloną korrespondencyi. (Ukontentowanie). — Zaraz potém odroczyła izba swe posiedzenie po dopełnieniu niektórych formalności. — Odrzucenie projektu P. Villiers względem zniesienia prawa zbożowego tak znakomitą większością, zawiodło nietylko wyrachowania związku przeciw prawu zbożowemu, ale dowiodło, że gabinet zawsze jest pełen siły jak tylko występuje przeciw ultra-reformom. Albowiem Pan Cobden i jego stronnicy w kwestyi taryfy muszą być policzonemi do ultra-reformistów. Naczelnicy stronnictwa wigowskiego bronią stałego umiarkowanego cła, a przyznać należy, że wpuszczanie zboża do kraju bez żadnego cła rownie trudno możnaby usprawiedliwić jak wpuszczanie bez cła cukru, drzewa i innych artykułów do powszechnego użycia służących. Nie tylko stronnicy rolnictwa wspierają Sir Roberta Peel w jego oporze przeciw zniesieniu prawa zbożowego, ale także wielka massa ludności. Związek przeciw prawu zbożowemu stracił swoją popularność, i gdyby stronnicy jego trzymali się byli umiarkowanego stałego cła, wówczas może byliby bliższemi celu jak dzisiaj na téj drodze ku ostateczności zwróconéj.

Stan dzisiejszego gabinetu był nie dawno przedmiotem ogólnych rozmów, i w klubach poczyniono wiele zakładów o jego trwaniu. Według mnie silne położenie Sir Roberta Peel wcale się nie zmieniło przez głosowanie w kwestyi cła od cukru, a dzienniki za nadto wysoko cenią ważność stronnictwa nazwanego młodą Anglią. Nie należy zapominać, że bil 10godzinny był ulubioną myślą filantropów, a poprawka Pana Miles popieraną była przez interes prywatny wszystkich plantatorów wschodnio-indyjskich. — Odrzucenie bilu o biskupstwach walijskich pokazuje, że zasady wyższego kościoła przeważają w Izbie wyższéj, ale wszystkie te rzeczy nie mają takiego znaczenia, by mogły osłabić podstawę, na któréj Peel zbudował swój gabinet i dotąd go utrzymuje. Główna siła gabinetu Sir Roberta Peela na tém zależy, że on jest reprezentantem umiarkowanego konserwatyzmu, — wstrętu do rozległych reform, który panuje w wyższych i średnich klasach naszego kraju. Książę Wellington jest także typem angielskiego charakteru, co nam tłómaczy przyczynę téj popularności, jakiéj ten człowiek używa niezależnie od swéj sławy wojennéj. Lud ten prawy, sumienny, punktualny, wierny, szanujący istniejące prawa i ustawy, wszystkim zmianom niechętny, woli mieszkać w starym domu jak naprawy i wydatki przebudowania ponosić, dla tego znudzi się za jakie lat dziesięć panowaniem reform, a to przy takich przymiotach dziwić nie powinno. Wielu jest tutaj takich, którzy bil reformy Lorda Grey i inne wielkie środki administracyi Lorda Melbourne zatwierdzają; ale nie można także zapomnieć o tém, że znakomita większość ludu angielskiego składa się z konserwatystów, a stronnictwo wigów nigdy mniéj popularném nie było jak dzisiaj. Historya nas uczy, że w Anglii rząd torysów był zwykle prawidłem a wigów wyjątkiem; od rewolucyi 1688. rzeczywiście torysowie stali u steru rządu, wyjąwszy niektórych epok, kiedy wigowie korzystając z niezręczności administracyi torysów, wstąpili na barki ludu i rządzili krajem chwilowo. Taki wypadek mieliśmy w 1830. r. kiedy torysowie odpokutowali za swe zaślepienie i upór pomimo koniecznych wymagań czasu dziesięcioletniém wyłączeniem od rządu. Teraz jednakże żyjemy w dniach pokoju. Zapał do organicznych reform zupełnie przeminął, a nawet do handlowych dosyć ostygł. Angielski lud nawet mało się zajmuje sprawami irlandskiemi, i zatwierdza w milczeniu postępowanie rządu przeciw O'Connellowi i jego współwinnym. Dla tego jestem tego zdania, że polityka i sposób postępowania Sir Roberta Peel zostaje w zgodzie z wyobrażeniami ludu angielskiego, i że w tém leży tajemnica cała administracyi Peela. — Zdaje się więc, że on pomimo wielu przeciwników zakończy zapewne tegoroczne posiedzenia w świetny sposób. Tak zaspakajający stan jego budżetu, korzystna nader redukcya 3procentowych rent, reforma banku angielskiego wynadgrodzą mu zapewne klęski cząstkowe, jakie mu przygotował Lord Ashley i Pan Miles.

Dla tego pomimo pewnych niechęci stronnictwa młodéj Anglii i niektórych reprezentantów ultra-toryzmu, nic takiego nie zaszło, coby usprawiedliwić mogło to mniemanie, że jakakolwiek zmiana może w administracyi kraju nastąpić.

Co się tyczy polityki zagranicznéj wszystko idzie spokojnym trybem. Co do wojny z Marokko, daleko mniéj spodziewają się jéj tutaj jak we Francyi, a instrukcye wydane przez rząd francuzki dowódzcom siły zbrojnéj lądowéj i morskiéj w Maroko dowodzą, że zbyteczny zapał Księcia Joinville będzie umiał P. Guizot w pewnych granicach utrzymywać. Zwróciła tu niedawno wiele uwagi mocia Lorda John Russel, żądająca przedstawienia izbie niższéj kores-

pondencyi pomiędzy lordem Aberdeen a Baronem de Bülow, tyczącéj się niemieckiéj taryfy celnéj. Jednakże wszyscy tém się uspokoili, że te stósunki w końcu załatwione zostaną w sposób równie Anglię jak Niemcy zadawalający. Tutaj niki nie sądził, by przyjacielskie stósunki Pruss z Anglią od tak dawna trwające, na chwilę zerwane zostały i pomimo rzeczonéj mocyi Lorda Palmerston, nie sądzą, by ta sprawa raz jeszcze była w Parlamencie rozbieraną.

Hiszpania.

Z Paryża, dnia 4. Lipca.

Wiadomości z Hiszpanii są od kilku dni tak sprzeczne, iż nie będzie panu nieprzyjemnem, że Mu udzielę listu odebranego z Barcelony a pisanego przez osobę znaczną przy dworze królowéj Izabelli do bawiącego tutaj znakomitego Hiszpana. Mimo gorliwości z jaką Generał Narwaez chodzi koło sprawy Chrystynowskiéj, zachodzi między nim a Królową Maryą Krystyną od kilku miesięcy wielka różnosć w zdaniu co do środków ustalenia i ubezpieczenia spokoju półwyspu. Narwaez, znany nieprzyjaciel liberalizmu, życzyłby knowaniom politycznych fakcyi położyć tamę przez rozszerzenie władzy królewskiéj. W tym celu zaproponował zmodyfikowanie ustawy zasadniczéj z r. 1837. przez król. dekrety, i tych modyfikacyi uświęcenie przez kortezów. Wrodzone Hiszpanowi uszanowanie sprawi, iż zmiany uczynione przez tron jeżeli nie całkiem pochwali, przynajmniéj je przyjmie jako dokonany czyn, kiedy przedstawiając je pierwéj kortezom w formie propozycyi obawiać się należy, iż duch stronnictwa zdoła udaremnić przywiedzenie ich do skutku.

Królowa Krystyna natomiast, nauczona doświadczeniem, jest tego zdania, że dla zabezpieczenia tronu córki i ustalenia spokojności w Hiszpanii, korona nie powinna wdzierać się do władzy ciała ustawodawczego, lecz rząd wspólnie z kortezami karte zmienić musi. Tak miały się rzeczy, kiedy dwór opuścił Madryt. Narwaez bynajmniéj nie zaniechawszy zamiaru, owszém nalegał, aby królowa, korzystając z obecnej chwili, kiedy polityka w Hiszpanii zdaje się drzemać, konstytucyą z roku 1837. czystym ordonansem zmieniła, z zastrzeżeniem tylko późniejszéj od kortezów sankcyi. Narwaez znalazł w swym koledze, Mar. Villumie, tak mocne poparcie, iż Królowa M. Krystyna uważała za potrzebne przywołać co prędzéj do Barcelony 4 pozostałych ministrów, aby z ich pomocą zapobiedz wykonaniu projektu Narwaeza. Po kilku naradach zebranego ministerstwa, na których obecnemi były Królowa Izabella jako i matka, postanowiono ze strony ministrów 4 głosami przeciw dwom, pójść za radą królowéj matki i niepodejmować żadnéj zmiany w konstytucyi bez uprzedniego zezwolenia Kortezów. Narwaez i Villuma grozili wprawdzie wystąpieniem, ale kiedy pierwszy spostrzegł, że wtenczas Mon stanie się głową gabinetu, a sam na długo z widowni usuniętym będzie, przystąpili także do zdania M. Krystyny, że należy zwołać kortezy i z niemi naradzić się o zmianach potrzebnych w konstytucyi z r. 1837. i takowe zaprowadzić. Poczém ministrowie finansów i spraw wewnętrznych wrócili do Madrytu dla uczynienia należnych rozporządzeń w celu prędkiego zwołania kortezów, które się zgromadzą w Wrześniu lub najdaléj Październiku. To był właściwy powód nagłego powrotu Panów Mon i Padal do Madrytu, czego tyloliczne i sprzeczne czyniono tłumaczenia. Pan Villuma upiera się wprawdzie przy podaniu się do dymissyi, ale do dnia 29. Czerw. jeszcze jéj nie był złożył w ręce królowéj. Na każdy przypadek jest P. Miraflores gotów zapobiedz przesileniu ministeryalnemu i wstąpić w miejsce markiza lub jakiegobądź innego członka gabinetu.

Austrya.

Z Wenecyi, dnia 28. Czerwca.

Dnia 16. Czerwca powstała ku wieczorowi okropna burza w prowincyi padewskiéj, osobliwie zaś w okręgu Conselveńskim, wyrywała drzewa z korzeniem i zniszczyła we wsiach Are, Agna i Borgoforte 34 domów, między którymi dwa całkiem murowane, — daléj 4 stodoły ze stajniami i młyn. Prócz tego jeszcze dwa młyny zostały uszkodzone, sluzy pozrywane; dwa statki porwał prąd wody a prom na Adydze przy Benevare uszedł; dwa dziewczęta straciły życie, a 22 osób odebrało rany mniéj więcéj niebezpieczne. Ztamtąd burza skierowała się ku prowincyi polesyńskiéj i zniosła w miasteczku Contea wszystkie domy, oprócz szczęściu, tak iż blisko 700 ludzi jest bez przytułku, kilkoro zaś rannych i zabitych. Tu ztąd ruszył orkan w szerokości 300 met. jeszcze kilka mil włoskich aż do Pettorazzy i Tasany w okręgu adryatyckim, i którędy przeszedł tam gołą tylko ziemię pozostawił.

Włochy.

Giornale delle due Sicilie donosi z Neapolu z d. 25. Czerwca, że owe 5 osób z bandy buntowników, która w Kalabryi wylądowała, co po klęsce swoich towarzyszów były uszły, teraz przez milicyą miejską gmi-

ny Casino w Kalabria ultra secunda pojmane zostały.

Turcya.

Z Konstantynopola, d. 19. Czerwca.

»Journal de Constantinople« donosi dodatkowo, że Sultan będąc w Brussie, gdy mu różne korporacye uszanowanie swe składały, w te słowa do zgromadzonych się odezwał: »Oby obecność moja w pośród was stała się początkiem nowéj epoki braterstwa i zgody! Muzułmanie, Chrześcianie, Izraelici, wy wszyscy drodzy jesteście sercu memu, wy wszyscy jesteście dziećmi mymi. Jeżeli są ciemiężeni między wami, niechaj wystąpią; ma im być wymierzona sprawiedliwość, jest bowiem Najwyższą wolą moją, ażeby prawu, służącemu za obronę życiu, honorowi i własności moich poddanych, ściśle zadość się stało.«

Texas.

Z Paryża, dn. 26. Czerwca.

Listy z Galwestonu z 20. Maja dają dalsze wiadomości o stanie sprawy texyjskiéj. Ciągły stosunek pomiędzy okrętami amerykańskiéj floty na zatoce mexykańskiéj a Galwestonem trwa bez przerwy i nikt nie wątpi, że ten ruch tak żywy ma na celu zasięganie jak najbardziéj szczegółowych wiadomości o wszystkiém co tylko dzieje się w Texas, lub na granicy mexykańskiéj, ażeby potem rząd Stanów Zjednoczonych, jak najrychléj zawiadomić. Na granicy od czasu do czasu przyjdzie do małych potyczek pomiędzy odosobnionemi gromadami. Do rozpoczęcia na nowo wojny większéj Mexyk jeszcze nie przystąpił, chociaż zawieszenie broni już w dniu 1. Maja zostało ukończone. — W Texas wszyscy byli przekonanemi, że w czasie tegorocznych posiedzeń przyłączenie Texas do związku niezawodnie nie nastąpi, ale na to nie zważano ponieważ każdy tu sądzi, że w roku przyszłym, ktokolwiekby prezydentem został wybranym, wcielenie to nastąpić może. — Z administracyi wewnątrz kraju lud w Texas dosyć się zdaje zadowolony i widocznie wzrasta tam duch porządku, prawa i rzeczywistego postępu, co tém bardziéj na uwagę zasługuje, kiedy przypomnimy sobie z jakich żywiołów składała się pierwsza ludność rplitéj.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — D. 30. Czerwca w Kempnie w skutek kazania Xiędza Proboszcza Waber, 620 członków tamecznéj gminy katolickiéj wstrzemięźliwość od użycia wódki i wszystkich gorących napojów w świątyni pańskiéj uroczyście ślubowało. — Gazeta szląska, która to donosi, dodaje, że ślub takowy w Kempnie, gdzie 58 w ręku żydów będących szynków całe rodziny o zgubę przyprawiało, najzbawienniejsze wyda skutki.

Z Magdeburga, dnia 6. Lipca. Z osadzonych w twierdzy tutejszéj wychodźców polskich dnia 3. m. b. jednemu ujść się udało; był to człowiek lat 25 mający, niegdyś ekonom a potém po przejściu swém do Pruss terminator u cieśli jednego. Chorobą złożony, zostawał ostatniemi dniami w lazarecie garnizonowym i tam téż znalazł sposobność do ujścia.

Poskramiacze słoniów wężów i kobiet na wyspie Ceylon. — Najstraszniejsze zwierzęta wyspy Ceylon, słonie i węże, pomimo niebezpiecznéj broni, jaką ich natura obdarzyła, dają się przecież poskromić od pewnego rodzaju kuglarzów, których tam czarodziejami nazywają. Pułkownik Campbell przytacza kilka tego przykładów. »Szczególnie jeden z tych czarodziejów« — opowiada on — »zdziwił mię swoją wprawą i swoją niesłychaną śmiałością. Nie widziałem jeszcze nikogo, coby się tak obojętnie z jadowitym wężem Cobra de Capello obchodził. Miał on jedno z tych strasznych zwierząt, które z taką bezpiecznością bił i draźnił, iżem był prawie przekonany, że mu umiał odjąć władzę szkodzenia. Tymczasem rzecz się miała inaczéj. Złożywszy sobie bowiem rozzłoszczonego węża na piersiach, otworzył mu na mój rozkaz paszczękę i pokazał mi jego jadowite zęby w nienaruszonym stanie! Zapytałem go czyby mię téż ukąsił, gdybym go się chciał dotknąć. — »Niezawodnie,« odpowiedział i skrył go czem prędzéj do worka, który wężowi za więzienie służył. — »A miałżebyś także odwagę« — pytałem go się daléj — »obchodzić się podobnie z wężem, któregobyś znalazł w lesie?« — »Nie,« odparł kuglarz — lecz potrzebuję najwięcéj dwa dni, aby najdzikszego oswoić. Ten któregoś Pan tu widział, jest dopiero od czternastu dni schwytany i nic jeszcze przez cały ten czas źreć nie dostał.« Przy pożegnaniu chciałem mu wetknąć kilka złotych, lecz ich nie przyjął. Mój towarzysz, jeden z najznakomitszych krajowców, zapewniał mię, iż to jest jeden z najzręczniejszych czarodziejów na całéj wyspie. Jakim sposobem zdołał osiągnąć tak zadziwiającą przewagę nad jadowitym gadem, tego nie mógłem dojść żadną miarą; sądzę jednak iż to tylko swojéj śmiałości winien.« — Jakkolwiek dziwną zdaje się powyższa anegdota,

tak osobliwszą jeszcze jest druga, następująca, którę tenże Pułkownik Campbell opowiada: »Kapitan L* który teraz dowodzi załogą w Padenny, poszedł był niedawno na polowanie słoni. Ledwie wstąpił do lasu, już ujrzał słonia i zmierzył do jego głowy, lecz wystrzeliwszy pospiesznie, nie trafił go w głowę, tylko w szyję. W oka mgnieniu rzucił się wściekły zwierz na nierozważnego strzelca, który się już prawie pod jego trąbą znajdował i miał zginąć najokrutniejszą śmiercią. Gdy oto w téj saméj chwili wyskoczył jakiś krajowiec osady Kandi, wyrzekł szybko ale wyraźnie słów kilka i zmusił niemi słonia do zatrzymania się na miejscu. Poczém wyciągnął ku niemu obie ręce i znowu jakieś słowa bardzo głośno wymówił. Na te ruchy i słowa, odwrócił się słoń natychmiast i uciekając i rycząc straszliwie, gruchotał drzewa, jakie napotkał w drodze. Skoro Kapitan L* odetchnął cokolwiek z swojego przestrachu, zapytał gdzie się podział jego wybawca. Powiedziano mu iż znikł w gęstwinie, chociażby i tak był nieprzyjął żadnéj nagrody. Również i ten nieznajomy wybawca Kapitana, miany był za jednego z najbieglejszych czarodziejów cejlońskich. Tego samego wieczora, gdyśmy tę dziwną przygodę z ust Kapitana L* usłyszeli, opowiadał nam królewski inżynier F. następujące zdarzenie: Pewna kobieta z Kandi, mieszkająca o dwie angielskie mile od Kurnugalla, dostała jednego razu tak gwałtownego pomieszania zmysłów, iż ją wszyscy za opętaną od diabła mieli. Sześciu mocnych ludzi nie mogli jéj utrzymać, tak nadzwyczajnie natężała swe siły. Rodzice jéj wezwali sławnego czarodzieja, o którym sądzili, iż tylko on jeden potrafi wyleczyć nieszczęśliwą. Nie bez trudności otrzymałem pozwolenie być obecnym przy téj exorcyzacyi. Czarodziéj przyniósł trzy małe gałązki z sobą. Zaczął swą operacyę od tego, iż napominał wszystkich obecnych aby się jak najciszéj zachowali, gdyż inaczéj za niczyje życie nie ręczy. Poczém zbliżył się do choréj i dotykał co trzy minut z lekka końcem swéj rószczki jéj głowy, piersi, ramion i nóg. Po upływie pół godziny, rozkazał ją trzymającym ludziom puścić. Zdawała się w głębokim śnie spoczywać. We dwie godzin późniéj wstała, nie mając na pozór najmniejszéj pamięci o tém co się z nią działo i udała się spokojnie do swoich zwykłych zatrudnień.«

Osobliwszy proces. — Niedawno temu zasięgnięto zdania uniwersytetów Oxford i Cambridge w trudnéj do rozstrzygnienia sprawie. Lord F.... miał arabskiego konia, który, jak niegdyś Bucefalos, **nie cierpiał na sobie żadnego innego jeźdzca prócz swego pana.** Tenże ofiarował każdemu zakład i ogłosił na piśmie: »Lord F... stawia 100 funtów przeciw połowie, iż jego arabski ogier, Hassan Mokka, zrzuci w przeciągu pięciu minut każdego jeźdzca na ziemię.« Master Crown, zapamiętały ujeżdżacz koni, przyjął zakład, dosiadł dzikiego rumaka i zwrócił go ku lipowéj alei w Newmarket. Zaledwie się jednak mocno usadowił na siodle, już koń stanął dęba i miał go rzucić o ziemię; ale śmiały jeździec położył się na głowę rumaka, przygniótł go swoim ciężarem na przednie nogi i zaciął biczykiem. Teraz dopiero uczuwszy koń elektryczne uderzenie, wierzgnął dziko tylnemi nogami a jeździec podleciał przynajmniéj o dwa łokcie w górę; jednakże lecąc uchwycił się z wielką przytomnością umysłu zwisającéj lipowéj gałęzi, a tak wisząc przez pięć minut w powietrzu, nie spadł lecz skoczył na ziemię. Teraz idzie o to, kto ten zakład wygrał?

Longchamps. — Niegdyś był Longchamps sławną górą kalwaryjską, na którą cały świat paryski przez wielki tydzień pielgrzymował. Piérwsza rewolucya, równając wszelkie wyniosłości, uprzątnęła téż i tę górę, lecz pielgrzymka do Longchamps pozostała. Tego roku była ona tém samém, co i każdego roku, to jest: nieprzejrzanie długim rzędem powozów, pomiędzy którémi odznaczała się niekiedy czwórka jakiego obcego dyplomaty, mała liczba pięknych ekwipażów, a reszta były fijakry, kabryolety, milordowie z episierami, studenci, fryziery, kupczyki, gryzetki i praczki, a w pośrodku z tuzin przyzwoitych jeźdźców na angielskich rumakach i z dziesięć najzabawniejszych świątecznych kawalerów na wychudłych najemnych koniach. Cała ta ceremonia odbywa się z prawdziwie marnotrawnym przepychem niezliczonych municypalnych gwardystów konnych i pieszych, sierżantów miejskich, policyjnych komisarzów i rozmaitych ajentów. Co się tyczy toalety, można być pewnym, iż, ile razy pogoda i ciepło na dworze, wszystkie damy będą miały futra na sobie, a jeźli na dworze tęgie zimno i wiatr, wszyscy kawalerowie wystąpią w letnich białych pantalonach. W alejach po prawéj i lewéj ręce, cisną się nieprzejrzane tłumy próżniaków; stołki przy drodze wynajmują się po cenie 1 franka; przeszło 2000 kieszeń zostaje przez spekulujących rzezimieszków wypróżnionych; pięciu lub sześciu takich spekulantów pada ofiarą swojego przedsiębierstwa i bywa schwytanych przez policyę; do tego

kręcą się karusele, brzmią trąby, wrzeszczą kuglarze — a to wszystko razem: jest sławną pielgrzymką do Longchamps w wielki tydzień.

Środek, w naszych czasach bardzo przydatny. — W wyszłéj niedawno w Sztutgardzie książeczce o srodkach sympatycznych, czytamy następujący przepis: »Aby komu pieniędzy nigdy nie ubywało.« Wyjmij jaskółcze jajo z gniazda, ugotuj je na twardo i włóż je nazad do gniazda, a po trzech dniach znajdziesz tam korzonek, który jaskółka przyniosła, aby zgotowane jajo odświeżyć. Ten korzonek trzymaj w sakiewce, a wszystkie wydane pieniędzé będą wracaly do ciebie.« Książeczka ta jest drukowaną w Niemczech w roku 1840!!!! (Z Rozm. Lw.)

(Sprostowanie.) W numerze ostatnim (162) téj Gazety str. 1299., slup lewy wiersz 12. zamiast: czci honoru czytaj »czci i honoru,« a wiersz 18. zamiast: obaj miało być »oboje.«

Teatr niemiecki.

We wtorek dnia 16. Lipca: Król Lear, tragedya w 5. odsłonach przez Vossa napisana. — Pan Döring, Król. Hanowerski artysta nadworny, jako 1sza rola goscinna: Król Lear.

OBWIESZCZENIE.

Czyszczenie ulic miasta tutejszego od 15go Września r. b. na rok jeden, najmniéj żądającemu wypuszczone być ma.

Tym końcem termin licytacyjny na dzień 18. Lipca r. b. po południu o godzinie 4téj przed Sekretarzem miasta Zehe naznaczony został. Warunki w Registraturze przejrzane być mogą. Poznań, dnia 21. Czerwca 1844.

Magistrat.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Skwierzynie.

Osada rolnicza w Trebiszewie pod Nr. 17. położona, Marcinowi Münchberg i żonie jego należąca, oszacowana na 6156 Tal. 17 sgr. 11 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hipotecznym w Registraturze, ma być

dnia 30. Października 1844.

przed południem o godzinie 11. w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedaną.

Skwierzyna, dnia 28. Marca 1844.

Ciągnienie 1széj klassy 90téj loterji przypada dnia 18. m. b. To dla wiadomości osób w tém interesowanych.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
7. Lipca	+ 10,0°	+ 14,2°	27 " 9,2 '''	Zachodni.
8. »	+ 10,2°	+ 15,3°	27 " 9,8 '''	dito
9. »	+ 8,3°	+ 16,2°	27 " 9,0 '''	Połudn. z.
10. »	+ 10,2°	+ 15,4°	27 " 10,0 '''	Północ. z.
11. »	+ 9,3°	+ 17,0°	27 " 10,2 '''	Połudn. z.
12. »	+ 10,5°	+ 18,3°	27 " 10,5 '''	Zachodni.
13. «	+ 11,4°	+ 16,0°	27 " 10,6 '''	Zachodni.

Kurs giełdy Berlińskiéj. Dnia 11. Lipca 1844.	Stopa prC.	Na pr. kurant. papierami.	gotowizną
Obligi długu skarbowego . .	3½	101¾	101¼
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	87½
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	3½	—	99¾
Obligi miasta Berlina	3½	101	100½
» » Gdańska w T. .	—	48	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3½	101⅛	100⅝
» » W. X. Poznańsk.	4	104½	104
» » dito	3½	100	99½
» » Pruss. Wschod.	3½	—	101¾
» » Pomorskie . . .	3½	101½	—
» » March. Elek. i N.	3½	101¾	101⅛
» » Szląskie	3½	—	100¼
Frydrychsdory	—	13¾	13¼
Inne monety złote po 5 tal. .	—	12	11½
Disconto	—	3	4
Akcje			
Drogi żel. Berl.-Poczdamskiéj	5	—	165
Obligi upierw. Berl.-Poczdams.	4	103¾	—
Drogi żel. Magd.-Lipskiéj . .	—	—	190⅓
Obligi upierw. Magd.-Lipskie .	4	104½	—
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiéj .	—	—	161
Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie	4	103¾	—
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	5	95½	94½
Obligi upierw. Dyssel.-Elberf.	4	98¾	98¼
Drogi żel. Reńskiéj	5	—	88½
Obligi upierw. Reńskie	4	98¼	—
» od rządu garantowane.	3½	—	96¾
Drogi żel. Berlinsko-Frankfort.	5	150½	—
Obligi upierw. Berl.-Frankfort.	4	103¾	—
Drogi żel. Górno-Szląskiéj . .	4	122	—
» » dito *Lit. B.* . .	—	116	—
» » Berl.-Szcz. *Lit. A.* i *B.*	—	130½	129½
« » Magdeb.-Halberst	4	120¾	—
Dr. żel. Wrocl.-Szwidn.-Freib.	4	118	—
Obligi upierw. Wroc. Szw.-Fr.	4	103¼	—
Dr. żel. Bonn-Kolońskiéj . . .	4	—	131½

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 10. Lipca 1844. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel . . .	1	19	—	1	21	—
Żyta . dt.	1	1	—	1	3	—
Jęczmienia dt.	—	22	—	—	23	—
Owsa . dt.	—	17	—	—	20	—
Tatarki dt	—	26	—	—	28	—
Grochu . dt.	1	1	—	1	3	—
Ziemiaków dt.	—	13	—	—	14	—
Siana cetnar	—	22	6	—	23	—
Słomy kopa	4	5	—	4	10	—
Masła garniec	1	9	—	1	12	—